Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 30 lipca 1935 r. 1330.

Treść numeru:

--0--

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

P r e z e s Z w. W y z w. W i l n a d r. A. J u s z k a o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h. "Naujoji Romuva" Nr. 29-30 z 28.VII.35 r. Art.prezesa ZWW, dr.A.Juszki p.t. "W sprawie Wilna i stosunków z Polską".Streszczenie:

W ostatnich czasach znowu się bardzo ożywiły problemy nawiązania stosunków z Polską, a w związku z tem również problem wileński. Cały szereg pism politycznych i kulturalnych poświęciło swe szpalty wywiadom z wybitnymi politykami i działaczami społecznymi w tych sprawach. Kwestje te były bardzo żywe i doniosłe nietylko w okresie niepodległego życia Litwy, lecz od pierwszej chwili litewskiego odrodzenia narodowego. Jedni z zabierających głos wysuwali sprawę stosunków, jakgdyby pomijając kwestję wileńską. Drudzy próbowali proponować projekt rozwiązania sporu wileńskiego, jako bazy do nawiązania przyszłych stosunków. W tej sprawie odezwał się również Zw.Wyzw.Wilna i jego działacze w specjalnem oświadczeniu z okazji 10-lecia ZWW i w artykułach w "Musu Vilnius".-

Dr.L.Bistras w "Rytasie" i poczęści p.Zembrybas w "Tevu Zeme" kilkakrotnie poruszali konieczność nawiązania stosunków z Polską, nie oglądając się na cenę za która stosunki te miałyby być nawiązane. "Rytas" chciałby odłożyć sprawę wileńską na lepsze czasy. "Rytas" wierzy, że międzynarodowa sytuacja Litwy się wzmocni z chwilę porozumienia się Litwy z Polską. Pośrednio odpowiada stronnikom nawiązania stosunków dr.Zaunius w swym artykule "Dzisiejsze spojrzenie na problem wileński", wydrukowany w "Naujoji Romuva", a następnie przedrukowany przez "Lietuvos Aidas". Po rozpatrzeniu przebiegu stosunków polsko-litewskich od chwili niepodległości Litwy dr.Z.zaznacza, że Litwa nigdy nie była przeciwna utrzymaniu tych stosunków, lecz że były one niemożliwe ze względu na to, iż Polacy podstępem i siłą zagarnęli Wilno i de facto ustosunkowali się wrogo względem niepodległej Litwy.In.słowy inicjatywa nawiązania stosunków powinnaby obecnie wyjść od Polaków, którzyby zmienili stanowisko względem Litwy, a specjalnie względem Wilna.-

Prof.Paksztas w "Zidinis" proponuje rozstrzygnąć problem wileński na podstawie projektu sferedowanej Litwy. Projekt ten wywołał żywe dyskusje w społeczeństwie polskiem i litewskiem, poruszając zamierającą gdzieniegdzie sprawę wileńską. Projekt jest oceniany różnie. Jedni uznają go za naukowy, inni za niepoważny. Naogół projekt jest niewątpliwie spóźniony i niezbyt realny. Szerszych następstw ten projekt nie będzie mógł za sobą pociągnąć. Przypomni jednak, że sam tylko czas i szablon spraw takich na korzyść Litwie rozstrzygać nie może.

Należy wspomnieć konieczne o artykule publicyscy polskiego p.Okulicza, p.t."Niesłusznie zapomniana idea" Kur.Wil." z 12.VII. P.Okulicz słusznie powiada, że nawiązanie stosunków między Polską a Litwą niepodobna szukać na drogach wydeptanych. Trzeba szukać sposobu oryginalnego./Tu następuje streszczenie artykułu p.Okulicza -Testisa. Przyp.Red."B.K."/.-

Nie wiadomo, czy p.Okulicz reprezentuje szerokie warstwy ogółu polskiego. Niepodobna jednak nie przyznać mu pewnej odwagi, oryginalności i postępu myślowego . Polacy zarzucają Litwinom, że chcą oni z pomocą państw obcych jednostronnie rozstrzygnąć kwestję wileńską na swą korzyść. Czyż jednak nie bardziej jednostronnie postępowali dotychczas Polacy?"Rozstrzygnąwszy" kwestję wileńską drogą pogwałcenia traktatu i drogą okupacji wojskowej, Polacy przy każdej okazji starali się podkreślić, że żadnego politycznego sporu niema, że Litwa bez podstawy odmawia nawiązania normalnych stosunków z Polską i zamyka"granice". Chęć zmuszenia Litwy do nawiązania przynajmniej jakichkolwiek stosunków z Polską zaprowadziła obie strony aż do Hagi. Haga jednak przyznała, że Litwa ma podstawy do niewiązywania stosunków.-

Faktycznie Litwa zasadniczo nie jest przeciwko porozumieniu z Polską. Psychologicznie rzecz biorąc byłoby obecnie nawet łatwiej się porozumieć, gdyż Litwa miała okazję przekonać się o nieszczerości zachodniego sąsiada i niebezpieczeństwie hitlerowskich Niemiec. W ostatnich czasach stosunki litewsko-niemieckie przejawiły się m.in. w nieludzkiem wymyślaniu prasy niemieckiej na Litwie, wymyślaniu radjowem, a nawet wymyślaniu z trybuny rządowej. Wszystko to wykazało, że kultura polska trochę lepiej się przedstawia, niż niemiecka, że Litwinom słowianie są blizsi i że niektóre doznane

---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

P r e z e s Z w. W y z w. W i l n a d r. A. J u s z k a o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h. "Naujoji Romuva" Nr. 29-30 z 28.VII.35 r. Art.prezesa ZWW, dr.A.Juszki p.t. "W sprawie Wilna i stosunków z Polską". Streszczenie:

W ostatnich czasach znowu się bardzo ożywiły problemy nawiązania stosunków z Polską, a w związku z tem również problem wileński. Cały szereg pism politycznych i kulturalnych poświęciło swe szpalty wywiadom z wybitnymi politykami i działaczami społecznymi w tych sprawach. Kwestje te były bardzo żywe i doniosłe nietylko w okresie niepodległego życia Litwy, lecz od pierwszej chwili litewskiego odrodzenia narodowego. Jedni z zabierających głos wysuwali sprawę stosunków, jakgdyby pomijając kwestję wileńską. Drudzy próbowali proponować projekt rozwiązania sporu wileńskiego, jako bazy do nawiązania przyszłych stosunków. W tej sprawie odezwał się również Zw.Wyzw.Wilna i jego działacze w specjalnem oświadczeniu z okazji 10-lecia ZWW i w artykułach w "Mūsų Vilnius".-

Dr.L.Bistras w "Rytas" i poczęści p.Zembrybas w "Tėvų Žemė" kilkakrotnie poruszali konieczność nawiązania stosunków z Polską, nie oglądając się na cenę za którą stosunki te mlałyby być nawiązane. "Rytas" chciałby odłożyć sprawę wileńską na lepsze czasy. "Rytas" wierzy, że międzynarodowe sytuacja Litwy się wzmocni z chwilą porozumienia się Litwy z Polską. Pośrednio odpowiada stronnikom nawiązania stosunków dr.Zaunius w swym artykule "Dzisiejsze spojrzenie na problem wileński", wydrukowany w "Naujoji Romuva", a następnie przedrukowany przez "Lietuvos Aidas". Po rozpatrzeniu przeszłego stosunków polsko-litewskich od chwili niepodległości Litwy dr.Z.zaznacza, że Litwa nigdy nie była przeciwna utrzymaniu tych stosunków, lecz że były one niemożliwe ze względu na to, iż Polacy podstępem i siłą zagarnęli Wilno i de facto ustosunkowali się wrogo względem niepodległej Litwy.In.słowy inicjatywa nawiązania stosunków powinnaby obecnie wyjść od Polaków, którzyby zmienili stanowisko względem Litwy, a specjalnie względem Wilna.-

Prof.Paksztas w "Židinys" proponuje rozstrzygnąć problem wileński na podstawie projektu sfederowanej Litwy. Projekt ten wywołał żywe dyskusje w społeczeństwie polskiem i litewskiem, poruszając zamierające gdzieniegdzie sprawę wileńską. Projekt jest oceniany różnie. Jedni uznają go za naukowy, inni za nieopoważny. Nazogół projekt jest niewątpliwie spóźniony i niezbyt realny. Szerszych następstw ten projekt nie będzie mógł za sobą pociągnąć. Przypomni jednak, że sam tylko czas i szablon spraw takich na korzyść Litwie rozstrzygać nie może.

Należy wspomnieć koniecznie o artykule publicysty polskiego p.Okulicza, p.t."Niesłusznie zapomniane idea" Kur.Wil." z 12.VII. P.Okulicz słusznie powiada, że nawiązania stosunków między Polską a Litwą niepodobne szukać na drogach wydeptanych. Trzeba szukać sposobu oryginalnego./Tu następuje streszczenie artykułu p.Okulicza -Testisa. Przyp.Red."B.K.W"/.-

Nie wiadomo, czy p.Okulicz reprezentuje szerokie warstwy ogółu polskiego. Niepodobna jednak nie przyznać mu pewnej odwagi, oryginalności i postępu myślowego . Polacy zarzucają Litwinom, że chcą oni z pomocą państw obcych jednostronnie rozstrzygnąć kwestję wileńską na swą korzyść. Czyż jednak nie bardziej jednostronnie postępowali dotychczas Polacy"Rozstrzygnąwszy" kwestję wileńską drogą pogwałcenia traktatu i drogą okupacji wojskowej. Polacy przy każdej okazji starali się podkreślić, że żadnego politycznego sporu niema, że Litwa bez podstawy odmawia nawiązania normalnych stosunków z Polską i zamyka"granicę". Chcąc zmuszenia Litwy do nawiązania przynajmniej jakichkolwiek stosunków z Polską zaprowadziło obie strony aż do Hagi. Haga jednak przyznała, że Litwa ma podstawy do nienawiązywania stosunków.-

Faktycznie Litwa zasadniczo nie jest przeciwko porozumieniu z Polską. Psychologicznie rzecz biorąc byłoby obecnie nawet łatwiej się porozumieć, gdyż Litwa miała okazję przekonać się o niebezpieczeństwie zachodniego sąsiada i niebezpieczeństwie hitlerowskich Niemiec. W ostatnich czasach stosunki litewsko-niemieckie przejawiły się m.in. w nieludzkiem wymyśleniu prasy niemieckiej na Litwie, wymyśleniu rządowem, a nawet wymyśleniu z trybuny rządowej. Wszystko to wykazało, że kulture polska trochę lepiej się przedstawia niż niemiecka, że Litwinom słowianie są bliżsi i że niektóre dozorne

przez Litwinów od Słowian krzywdy, mogłyby być do darowania, gdyby spełniono minimum całkiem słusznych litewskich żądań.-

Polskie twierdzenie o Wilnie i o możliwości jednostronnej deklaracji litewskiej przy nawiązaniu wzajemnych stosunków bynajmniej nie są dostatecznie uzasadnione. Na czem naprzykład opiera się twierdzenie, że Wilno już od kilkuset lat odpadło od żywego organizmu narodu litewskiego. Przecież jeszcze w połowie ubiegłego stulecia Wilno niemal ze wszystkich stron było otoczone ziemiami zamieszkałemi przez Litwinów nietylko z pochodzenia, lecz i z języka. Historja wynarodowienia Litwinów w Wilnie i na Wileńszczyźnie jest wprawdzie stara i dobrze jeszcze niezbadana, lecz jak wiadomo wynarodowienie szerzyło się najbardziej w XIX i XX wiekach. Największemi ogniskami tego wynarodowienia były dwory, które przecież same nie mogły reprezentować całego kraju. Ludzie nie przejawiają żadnego antylitewskiego stanowiska. Daje się to żywo odczuwać w spolszczonych okolicach Dubinek, Giernowa, Wysokiego Dworu i in. Spotyka się tam rodziców, którzy po litewsku nie umieją, a którzy jednak szczycą się z tego, że ich dzieci pięknie mówią, śpiewają i modlą się po litewsku. Tak samo zapatrywałaby się na Litwę ludność Wileńszczyzny. Nieco odmienna sytuacja byłaby niewątpliwie w samem Wilnie. Są tu również prawdziwi Polacy, inteligenci wyrośli w polskiej kulturze oraz Polacy bardzo sfanatyzowani, jak również spolszczeni, których prawa niewątpliwie należałoby respektować.-

Dotychczasowy litewski upór w walce o Wilno i w nienawiązywaniu stosunków z Polską, zanim nie uzna ona przynajmniej pewnych litewskich stanowisk, nie jest zwykłym żmudzkim uporem, a tylko głęboko pojętym przejawem obowiązku narodowego i miłości. Polacy powinniby zrozumieć, że Litwa nigdy nie była częścią państwa polskiego i że ma ona prawo być niepodległa i tworzyć własną kulturę. Wielka dawna Republika jest nietylko polską, lecz również i litewską. Polska nie powinna przeto pretendować do wszystkich ziem b.związkowego państwa. Polacy powinniby też zrozumieć, iż nie są etnograficznie związani z Wilnem i że Litwini wykroczyliby wobec swego narodu i swej historycznej przeszłości, zgadzając się na to, by Wilno ze stolicy stało się zwykłym ośrodkiem wojewódzkim i żeby część nielicznych aestów była całkowicie podarowana słowianom. Swego symbolicznego serca w Wilnie nie mogą Litwini porównywać z sercem człowieka, który pracował dla Polaków. Pierwsze serce od Wilna nie da się oddzielić, podczas gdy drugie, nawet wbrew woli testatora może być przeniesione gdzieindziej, tak jak ciało jego matki zostało przeniesione z Sugint do Wilna.-

Mówiąc językiem bardzo realnym należy oświadczyć, że Litwini nie chcą drażnić Polaków wspomnieniami z dalekiej przeszłości i faktami z dzisiejszych rządów polskich w Wileńszczyźnie. Litwini rozumieją, że Polacy również mają swe argumenty dla usprawiedliwienia dzisiejszej Polski i że nie mogą czynić wielkich terytorjalnych zmian na rzecz nawiązania stosunków. Pozdrowić należy myśli "Kur. Wil.". Gdyby rząd polski okazał sam tyle odwagi, xxxxxxxxxx to znalazłaby się platforma do nawiązania stosunków i rozstrzygnięcia sporu.-

Kwestja nawiązania stosunków i kwestja rozstrzygnięcia sporu politycznego nie mogą być całkowicie od siebie oddzielone. W tym sensie wydaje się niezrozumiałym nacisk "Rytasa" na unormowanie stosunków z Polakami z jednoczesnem przemilxczeniem warunków unormowania. Naiwne są również wywody "Tevu Zeme" o gospodarczej korzyści, płynącej z tych stosunków, jakgdyby za nie można było sprzedać narodowy interes. Wstępnemi warunkami, na podstawie których możnaby bodaj normować stosunki litewsko-polskie, byłyby warunki następujące: Polacy uznają niezawisłą Litwę i kulturę narodu litewskiego, dają obecnie Litwie pewne prawa suwerenne w Wilnie, szczerze powstrzymują dalszą polonizację Litwinów i prześladowanie litewskiej kultury, Litwa wzamian mogłaby nawiązać normalne stosunki z Polską, współpracować w różnych dziedzinach życia państwowego i pokojowo dążyć do rozstrzygnięcia różnych obecnych i przyszłych sporów wzajemnych.

Korespondenci polscy w Kownie i litewscy w Warszawie mogliby w znacznym stopniu przygotować grunt dla unormowania stosunków. Już obecnie można przyznać pewną im zasługę dzięki szczeremi i dość objektywnemu informowaniu swych czytelników o życiu obu narodów. Jednak szkodliwe są bodaj informacje pp.Katelbacha i Stachórskiego w których podkreślają oni ciężką sytuację Litwy w związku ze sprawą kłajpedzką i czynią domysły na temat rychłych ustępstw litewskich względem Polski. Pewnej życzliwości względem Polski należałoby prze-

przez Litwinów od Giedymina Krzywego, mogłyby być do uznania, gdy-
by spełnione zostały ... czasem władzy litewskich ...
Polskie wywody o Wilnie i o możliwości jednostronnej
deklaracji ... przez nasi ... wszelkich ... byłaj
samej nie ... uwagi ... Na czas ... opiera
się ... kilkuset lat odbiło od żywego
organizmu narodu litewskiego. Przecież jeszcze w połowie ubiegłego
stulecia Wilno miasto ze wszystkich stron było otoczone ziemiami
zamieszkałemi przez Litwinów niewiele z pochodzenia ... języ-
ka. Historja ... Litwinów w Wilnie i ... Wileńszczyźnie
jest ... i dobrze jeszcze pamiętana, jeżeli jak wszędzie
mo wynarodowienie ... się najbardziej w XIX i XX wiekach. Wię-
kszemi ... tego wynarodowienia były dwory, które przecież
same nie mogły reprezentować całego kraju. Ludzie nie przejmowali
szczególnych ... Giedymina ... po ... się to żywo ... w spo-
ko ... Wysokiego Dworu i ... spoty-
szczycą się z tego, że ... nie umieją, a którzy jednak
się po litewsku. Tak ... polskie mowią, śpiewają i modlą
szczyzny. ... wytwarzają się na Litwę ludność Wileń-
... w samem Wilni
... inteligencja wyrosła w polskiej kul-
turze ... jak również spolszczeni, kt-
... respektować.-
Dotychczasowy Litwinów upór w walce o Wilno i w nienawiązywa-
niu stosunków z Polską, zanim nie uzna ona przynajmniej pewnych li-
tewskich stanowisk, nie jest zwykłym żmudzkim uporem, a tylko głębo-
ko pojętym przejawem obowiązku narodowego i miłości. Polacy powinni-
by zrozumieć, że Litwa nigdy nie była częścią państwa polskiego i
że ma ona prawo być niepodległą i tworzyć własną kulturę. Wielka
dawna Republika jest nietylko polską, lecz również i litewską.
Polska nie powinna przeto pretendować do wszystkich ziem b.związko-
wego państwa. Polacy powinniby też zrozumieć, iż nie są etnograficz-
nie związani z Wilnem i że Litwini wykroczyli wobec swego narodu
i swej historycznej przeszłości, zgadzając się na to, by Wilno ze
stolicy stało się zwykłym ośrodkiem wojewódzkim i żeby część niekt-
órych ... była całkowicie podarowana słowianom. Swego symbolicz-
nego serca w Wilnie nie mogą Litwini porównywać z sercem człowieka,
który pracował dla Polaków. Pierwsze serce od Wilna nie da się od-
dzielić, podczas gdy drugie, nawet wbrew woli testatora może być
przeniesione gdziekolwiek, tak jak ciało jego matki zostało przenie-
sione z Rugint do Wilna.-
Mówiąc językiem bardzo pełnym należy oświadczyć, że Litwini
nie chcą drażnić Polaków wspomnieniami z dalekiej przeszłości i ...
tem z dalszych rządów polskich w Wileńszczyźnie. Litwini ro-
zumieją, że Polacy również mają swe argumenty dla usprawiedliwienia
dzisiejszej Polski i że nie mogą czynić wielkich terytorjalnych
zmian na rzecz nawiązania stosunków. Pozdrowić należy myśl "Kur.
Wil." . Gdyby rząd polski okazał sam tyle odwagi, xxxxxxxx to
znalazłaby się platforma do nawiązania stosunków i rozstrzygnięcia
sporu.-

Kwestja nawiązania stosunków i kwestja rozstrzygnięcia sporu
politycznego, nie mogą być całkowicie od siebie oddzielone. W tym
sensie wydaje się nieporozumieniem apel "Rytasu" na unormowanie sto-
sunków z Polską z jednoczesnem przemilczeniem warunków unormowa-
nia. Ważne są również wywody "Tevų Žemė" o gospodarczej korzyści,
płynącej z tych stosunków, jeżeliby ze nie można było sprzedać na-
rodowy interes. Wstępnemi warunkami, na podstawie których możnaby by-
dać normować stosunki litewsko-polskie, byłyby warunki następujące:
Polacy uznają niezawisłą Litwę i kulturę narodu litewskiego, dają
obecnie Litwie pewne prawa suwerenne w Wilnie, szczerze powstrzymu-
ją dalszą polonizację Litwinów i prześladowanie litewskiej kultury,
Litwa wzajemnie mogłaby nawiązać normalne stosunki z Polską, współ-
pracować w różnych dziedzinach życia państwowego i pokojowo dążyć
do rozstrzygnięcia różnych obecnych i przeszłych sporów wzajemnych.
Korespondenci polscy w Kownie i litewscy w Warszawie mogliby
w znacznym stopniu przygotować grunt dla unormowania stosunków.
Już obecnie można przyznać pewną im zasługę dzięki szczerem i dość
objektywnemu informowaniu swych czytelników o życiu obu narodów.
Jednak szkodliwe są bardzo informacje np. Katelbacha i Stachórskiego
w których podkreślają oni ciężką sytuację Litwy w związku ze spra-
wą kłajpedzką i dowodzą domysły na temat rzekomych ustępstw litewskich
względem Polski. Pewnej życzliwości względem Polski należałoby prze-

dewszystkiem szukać w zmianie psychologji litewskiej, a nie w obawie przed Niemcami.-

Dotychczasowa walka Litwinów z Polakami nie przyniosła Litwinom ujmy na honorze. Przeciwnie, walka ta wykazała, iż Litwini są narodem dojrzałym, umiejącym żądać respektu dla praw litewskich. Tembardziej walka ta wzmocniła jedność Litwinów i zdecydowanie ich do dokładania wszystkich wysiłków dla dobra interesów narodowych. Litwini mogliby wyrzec się tej walki, lub przenieść ją na inną płaszczyznę, gdyby Polacy Litwinów zrozumieli i zaproponowali honorowe warunki unormowania stosunków i podniesienia prestige´u obu państw w oczach świata, jak również przyłożenia się do wstępnej pracy i pokoju.

"L i e t u v o s A i d a s" o s t o s u n k a c h p o l s k o - l i t e w s k i c h. "L.Aidas" Nr. 170 z 27.VII.35 r. Art.p.t. "Argumenty serca".Streszczenie:/Artykuł został ujęty przez autora w formie rozmowy autora z jakimś starszym politykiem, zwanym szarym dziadkiem. Artykuł podpisany jest przez W.A. - Witold Alantas, naczelny redaktor "L.Aidasa". Przyp.Red."B.K."/:

"L.Žinios" i "Rytas" przestraszeni możliwościami przyszłej wojny, utrzymują, iż należy porozumieć się z Polską, przyczem "Rytas" dodaje, że i z Niemcami. Rząd litewski i opozycja żywo się poruszyły po śmierci Marszałka Piłsudskiego, zastanawiając się nad tem co będzie dalej i czy łatwiej dojdzie do rokowań i układów z Polską Jedni mówili, że Piłsudski czuł, że wyrządził Litwie krzywdę i chciał ją naprawić; w związku z tem należałoby jeszcze za życia Piłsudskiego szukać porozumienia z Polską. Inni mówili, że to wszystko są głupstwa niech tylko rząd litewski okaże dobrą wolę, a wszystko pójdzie gładko; Piłsudski umarł, lecz żyją piłsudczycy, potężniejsi jeszcze od samego Piłsudskiego. Tak rozmawiali ze sobą litewscy politycy wolnych zawodów. Nagle rozeszła się wieść, że Piłsudski przed śmiercią kazał pochować swe serce w Wilnie. Politycy litewscy osłupieli, sądząc, że wobec argumentów sercowych nic się nie da wskórać w Polsce. Piłsudski był Marszałkiem Polski, jej twórcą i dyktatorem. Wydarł on Wilno Litwinom i obecnie niby testamentem nakazał Wilna nikomu nie oddawać. Nawet ciało swej matki kazał przewieść z Litwy do Wilna i pochować obok swego serca.

Piłsudski zachwycony romansami Sienkiewicza dążył do wskrzeszenia wielkiej Polski, do której byliby wciągnięci Litwini, Białorusini i Ukraińcy. Wilno wydarte podstępnie Litwinom miało być twierdzą dla zajęcia całej Litwy aż do Kłajpedy i Połągi. To się jednak Marszałkowi polskiemu nie udało, gdyż Piłsudski jako szlachcic, który stał się mieszczaninem, był obcy włościanom białoruskim i ukraińskim, oczekującym na ziemię, zaś Litwa była narodowo uświadomiona. Piłsudski opierał się na szlachcie i mieszczanach. Gdyby więc zażądał podobnej reformy rolnej, co w krajach bałtyckich, to cały jego sojusz ze szlachtą i mieszczanami by runął. Piłsudski został dykatatorem. Wilno zostało zagarnięte na rozkaz Piłsudskiego przez obszarnika Żeligowskiego. Wilnem zaczęli rządzić zbiegli z wolnej Litwy obszarnicy, jak Meysztowicz. Ani Piłsudski, ani inni obszarnicy nie dowierzali miejscowej ludności. Świadczy o tem fakt, że instytucje były zapełnione galicjanami i poznańiakami. Żadnej reformy rolnej dotychczas w Wileńszczyźnie niema. Za przykładem Rosjan Polacy kolonizują Wileńszczyznę przypomocy osadników. Są więc zdobywcami a nie tutejszymi. Gdyby ludność Wileńszczyzny była polska, jak to Polacy głoszą, to poco w takim razie importowanoby z Kongresówki,Śląska i Poznania osadników? Przecież nie tak dawno miejscowi włościanie palili dwory i gospodarstwa kolonistów za władanie ziemią miejscowej ludności.

W Polsceby powinna nastąpić reforma rolna. System wielkich gospodarstw już się przeżył. Obszarnicy toną w długach, zaś włościanie liczący ok.10 milj.ludzi, a więc stanowiący 1/3 ludności polskiej są głodni i obdarci, mając 1 - 5 ha. Między obszarnikami a karłowatemi gospodarstwami wytwarza się wielka przepaść. Przepaść ta mogłaby wypełnić reforma rolna. O ile zaś reformy nie będzie, może to rozstrzygnąć rewolucja socjalna. Jednak reforma rolna wymaga miljardów złotych. Skąd je weźmie zadłużona Polska? Pozatem reformie sprzeciwiać się będą obszarnicy. Gospodarstwo polskie wykazuje nawet cofanie się wstecz. Najgorzej pod tym względem dzieje się w Wileńszczyźnie.

Mimo wszystko Polacy twierdzą, że Piłsudski najbardziej kochał Wilno. Może je kochał, lecz po swojemu. Pokochał on Wilno romantycznie i abstrakcyjnie. Potwierdzają to fakty. Wilno stało się

zakamarkiem polskiem i nędznem miastem. Czyż tak wyglądałoby Wilno, gdyby powróciło do wolnej Litwy, jako stolica? Włościanie wileńscy są obecnie jeszcze większymi nędzarzami, niż za rządów rosyjskich. Mieszczanie też zbiednieli. Czyż po tem wszystkiem Wileńszczyzna może odczuwać serce Piłsudskiego, jako symbol miłości. Przyszłość spewnością okaże, iż Piłsudski nie umiał Wilna kochać.-

Jeżeli jednak w Wilnie zostało pochowane serce Piłsudskiego, stało się to może dlatego, by odebrać Litwinom nadzieję na jego odzyskanie. Jest to jednak błędny krok polityczny. Nie odstraszy on Litwinów. Mają oni większe serca pochowane w Wilnie: serce Gedymina, który Wilno założył, serce Witolda, który uczynił Wilno stolicą, stworzonego przez siebie imperjum, serce św.Kazimierza....wreszcie serce całego narodu litewskiego.-

Litwini są w stosunku do Polaków mocni z punktu widzenia prawa. Dzisiaj prawo niemal wszędzie się depcze. Jednak niezawsze tak będzie. Polska podstępnie wydarła Wileńszczyznę i szczyci się, że jest silniejsza od Litwy. Carska Rosja również się szczyciła a jednak runęła. Obowiązkiem Polaków jest naprawić krzywdę wyrządzoną przez nieboszczyka Piłsudskiego Litwie z pomocą Żeligowskiego. Dopiero wtedy Litwa z Polską będą mogły znowu żyć zgodnie, a serce Piłsudskiego będzie miało lżejszy wypoczynek w stolicy Gedymina. Od naprawienia tej krzywdy Polska powinnaby zacząć rokowania z Lit- Litwini z Wilnem byliby silniejsi, zaś Polska stałaby się silniejs bez Wilna.-

Skoro Polacy nie chcą z Litwinami o Wilnie rozmawiać, w tak razie Litwini też nie mają poco prowadzić rozmów z Polakami. Litwini powinni być ostrożni i rozmawiać z Polakami dopiero wtedy, gdy ci ostatni przemówią do Litwinów poważnie.-

K r o n i k a .

U d z i a ł N i e m c ó w k ł a j p e d z k i c h w e w s z e ś w i a t o w y m z j e ź d z i e m ł o d z i e ż y n i e m i e c k i e j. "Sekmadienis" Nr.30 / z VII.1935 r./: We wszechświatowym zjeździe młodzieży niemieckiej weźmie "nieoficjalnie" udział 4-5 Niemców kłajpedzkich.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

T a r c i a p a r t j i ch r z e ś c i j a n.- d e m o k r a c j i
Prasa kowieńska z 29.VII.1935 r.: Jak podają, pewien odłam chrz. demokratów i b.działaczów "Ukininku Sajunga" nie aprobuje projektowanej przez dr.Bistrasa i adw.Katilusa zmiany programu partji. Przeto na przyszłej konferencji chrz.demokratów należy się spodziewać wielkiej rozgrywki.

S p r a w a F u n d u s z u K u l t u r y . Prasa kowieńska z 25. VII.1935 r.: Jak podają, Dyrektor Dep.Kultury dr.Juszka zamierza już w jesieni przystąpić do utworzenia funduszu kulturalnego.Jak wiadomo, środki funduszu mają stanowić zapomogi państwowe,procent od podatku widowiskowego i ofiary. Pozatem przewidziane jest obciążenie specjalnym podatkiem wwożonych do Litwy pism zagranicznych.

N o w y s t a t u t S e m i n a r j ó w D u c h o w n y c h. "Siekmadienis" Nr.30 / z VII.1935 r./: M-stwo Oświaty opracowuje statut Seminarjów Duchownych zarówno katolickich, jak też żydowskich. Na mocy nowego statutu zostanie uregulowana jurydycznie sprawa przygotowania duchownych. Zostaną ustalone większe wymagania w stosunku do wstępujących do Seminarjów osób oraz wprowadzony szerszy kurs ogólnokształcący.-

W i z y t a g u b e r n a t o r a k ł a j p e d z k i e g o w K o w n i e. "Sekmadienis" Nr.30 / z VII.1935 r./: 26.VII przybył autem do Kowna gubernator kłajpedzki p.Kurkauskas. Tegoż samego dnia gubernator powrócił do Kłajpedy.-